

BIOGRAM Zofii Dąb-Biernackiej ps. "Jagienka"

Urodziłam się w Łomży 8-ego sierpnia 1919 r. Do 9-ego roku życia mieszkałam w Warszawie i uczęszczałam do szkoły podstawowej dla rodzin wojskowych w Belwederze. W wieku lat 10-ciu, w związku z przeniesieniem mego ojca, gen. Stefana Dąb-Biernackiego do Wilna, zaczęłam uczęszczać do Państwowego gimnazjum im.księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, które ukończyłam w 1937 r. W tym samym roku wstąpiłam na wydział medyczny Uniwersytetu Stefana Batorego. W 1939 r. miałam zaliczone 2 lata medycyny a trzeci rok zaliczyłam na tajnych studiach U.S.B.

W 1940 r. wstąpiłam do konspiracji w Kownie, w mieszkaniu państwa Kognowickich, gdzie zostałam zaprzysiężona przez rtm. Wincentego Chrzęszczewskiego ps. "Kruk". W latach 40 - 41 pracowałam w Inspektoracie Ekspozytury Okręgu Wilno (Wiano) na Litwie.

Od 1941-ego do 1944-ego pracowałam w Z.W.Z. w Komendzie Okręgu Wilno, początkowo w V Operacyjnej, której szefem był kpt. Stefan Czernik ps. "Orwat", a od wiosny 1943-ego jako szef V Konspiracyjnej.

W 1942 zostałam odznaczona Krzyżem Walecznych poraz pierwszy.

Wiosną 44 r. uzyskałam nominację na kapitana, przekazaną mi ustnie przez ppulk. "Wilka" (Aleksander Krzyżanowski).

W ciągu walk o Wilno (akcja Burza) zostałam kompletnie zdekonspirowana. W konsekwencji podstępnego aresztowania Komendy Okręgu 17-ego lipca 1944, zostałam wysłana razem z moją zastępczynią, Aliną Lenartowicz ps. "Rena", "Alina" przez kolejnego Komendanta mjr. Stanisława Heilmana ps. "Tomasz" jako Kurierki do Komendy Głównej w Warszawie z meldunkiem o zdradliwym dowódców sowieckich. W tym okresie łączność radiowa z K.G. była ~~przerwana~~. *całkowicie zerwana* *

Komórka Legalizacyjna zaopatrzyła nas w trzy komplety doskonale podrobionych dokumentów, które nam służyły na Litwie, Białorusi i Gen.Gouvernement. Dla uproszczenia sytuacji w/g dokumentów byliśmy siostrami.

Wybuch Powstania w Warszawie zaskoczył nas przy przekraczaniu Bugu. Mimo starań nie udało się nam przedostać na drugą stronę Wisły.

Po zajęciu Pragi przez wojska sowieckie dostajemy się na Pragę w zespole Czołówki Czerwonego Krzyża, zorganizowanej przez dr. Rybickiego w Lublinie. udało się nam przekonać dr. Rybickiego żeby przyjął do tej Czołówki grupy partyzantów z różnych oddziałów z Wilna. Czołówka umieszczała się na ul. Kawęczynskiej nr.4 i opiekowała się rannymi, chorymi i przygotowywała ogromne kotły z jedzeniem. Między Warszawą a Pragą była akcja artyleryjska, aczkolwiek nieregularna.

Po zajęciu Warszawy przez wojska sowieckie 17 stycznia 1945 r. Czołówka przeniosła się do W-wy na ul. Nowogrodzką do dawnego domu księdza Beduena, gdzie zorganizowała Dom Noclegowy ^{dia} powracających do ruin warszawiaków. Przychodnia Lekarska funkcjonowała w dalszym ciągu.

W tym czasie poszukiwałam kontaktu z żoną gen. Pełczyńskiego oraz z ppulk. (?)

*

E. Fieldorfem ps. "Nil". Udało się nam nie tylko nawiązać kontakt z panią Pełczyńską, ale wyrobić fałszywe papiery dla niej i jej córki, które pozwoliły im opuścić Polskę i dotrzeć do Włoch.

Za pośrednictwem "Nila" dostaliśmy z Aliną od ówczesnego Komendanta zadanie dotarcia do Włoch i doręczenia ^{tego} meldunku gen. Pełczyńskiemu. Do Włoch dotarliśmy we wrześniu. Ponieważ gen. Pełczyński był w Anglii i miał być we Włoszech za parę miesięcy, zostawiliśmy meldunek w Sztapie II-ego Korpusu.

Gen. Pełczyński potwierdził otrzymanie tego meldunku przy najbliższym spotkaniu, które nastąpiło rok później w Anglii. Przyznał mi się wtedy ze zmieszaniem, że go gdzieś zagubił.

Dowiedziawszy się o ciężkich przeżyciach mego ojca, związanych z konfliktem z gen. Sikorskim na tle politycznym, zdecydowałam wrócić do Polski w celu zabrania matki na zachód, aby połączyć rodziców. Cel ten osiągnęłam i od 46 r. jestem w Anglii.

18. 9. 96

cały ten biogram muszę przerobić - jest już tak skrócony, że bardziej mi uśmiecha. Powinno tu być coś o powrocie z Włoch do Polski - a to powinno być napisane chociażby też w skróconej wersji. Ale to już nie ma dzisiaj - wolisz co najmniej przestawić do Polski muszę mieć gotowe za 2 godz.

L. D-B - Jagiełka

18. P. P. 2
could be. Diagram under "Parasitic" - just for
the student, in fact, in the notes. But then
we see in our case a parasite which is
Parasitic - and because the parasite is the central
the in the central world. All to find out the details of -
the other as well as the parasite of the parasite, which
must follow as a fact.

W.D. - 1/2 - 1/2

*

①

Może zbyt dostojnie przyjętam określenie „biogram” = skrót życiorysu - dlatego dopisuję teraz, co uważam za ważne, a czego nie nie umiemy.

Dekonspiracja niestety nie dotyczyła tylko siebie - w różnym nasileniu dotyczyła nas wszystkich w okręgu. Sądy, tu stało się tak głównie z 3^{mi} powodów.

1) Obowiązujący w 1945 Polscy rozkaz wykonania akcji „Burza” - czyli uderzeń na Niemców własnymi siłami na własnym terenie tu przed przed wejściem wojsk sowieckich - to oczywiście dekonspirowało.

2) Po niendanych właściwie walkach powilno przez ± 2 tygodnie panował w mieście niby spokój + 1/2 wiary + 1/2 nieufności i cały ten czas obitnice,

obitnice ze strony ⁽²⁾ sowieckiego dowództwa dla Wilka” o stworzeniu ~~by~~ brygad, dostarceniu broni itp.

Oczywiście cały ten okres czasu był podobny sowieckiemu wywiadowi na rozpracowanie naszej organizacji.

3) I znowu, niestety, nasza idea organizacji była s. b. b. ideowa i ofiarna, ale raczej mało zorganizowana - wysocy rarysm „do kupy” licząc właściwie na wrażenie zwejmomości i lojalności.

Stefan Czerwik „Orwad” z VO byt zwejmuję bardziej i głębiej dekonspirowany niż np. ja. I wystąpiłszy do Komendanta St. Heilmanna ps. „Tomasz” aby „Orwad” wyszedł z meldunkiem do K.G. w Warszawie rarysm z mura i Aling.

Niestety „Tomasz” stał się na stanowisku, że „Orwad” najpierw musi ~~to~~ odtworzyć i uruchomić tę ciemność radiową z K.G. i Londynu

5

1875

1

